

Z HISTORII GLEBOZNAWSTWA I CHEMII ROLNEJ

M. STRZEMSKI

ZAPOMNIANY GLEBOZNAWCA POLSKI FRANCISZEK CZARNOMSKI

(1852—1898)

W roku 1952 minęła setna rocznica urodzin jednego z pierwszych reprezentantów polskiego gleboznawstwa naukowego Franciszka Czarnomskiego. Kariera naukowa tego gleboznawcy była niestety bardzo krótka i może dlatego nie pozostawiła trwalszych śladów w pamięci społeczeństwa. Zasluguje on jednak na pamięć, gdyż w ciągu swego niedługiego życia i wyjątkowo krótkiej pracy badawczo-dydaktycznej zdążył wiele dokonać. Owoce jego wysiłków przeżyły wspomnienia o jego osobie. Publikacje Czarnomskiego nie rychło straciły swą aktualność, przyczyniając się w dużym stopniu do popularyzacji rzetelnej wiedzy o glebie wśród szerokich rzesz rolników.

Franciszek Czarnomski urodził się 19-go lipca 1852 r. w Dupicach pow. Radomsko. Od bardzo wczesnych lat wykazywał szczególne zamiłowanie i uzdolnienia do fizyki i chemii. Po ukończeniu III gimnazjum filologicznego w Warszawie (1869 r.) studiował zgodnie ze swym zamiłowaniem te właśnie przedmioty na uniwersytecie Wiedeńskim (1870—1871) i Berlińskim (1871—1874). Z chwilą uzyskania dyplomu (1874 r.) oparł się początkowo bardzo stanowczo rodzinie, która wywierała nań silny nacisk moralny, żeby zajął się gospodarowaniem w dziedzicznej posiadłości. Przyjął wtedy posadę w berlińskiej fabryce instrumentów precyzyjnych i matematycznych, gdzie przepracował prawie dwa lata (1874—1876).

W tym czasie stosunki rodzinne Czarnomskiego tak się ułożyły, że powrót jego do kraju stał się koniecznością. W roku 1876 zabiera się do gospodarowania, nie mając żadnego przygotowania rolniczego. Początki są trudne, przy czym największe trudności sprawia Czarnomskiemu jego wyraźny wstręt do „hreczkosiejstwa“. Po upływie pewnego czasu przekonuje się jednak, że gospodarstwo, to nie tylko droga do zdobywania środków materialnych, ale i bardzo interesujący obiekt przyrodniczy, na który składają się tak różnorodne momenty, że nawet jego fizyczno-chemiczne kwalifikacje mają tu ogromne pole do popisu. Z biegiem lat przekonuje się coraz bardziej do

swego przymusowego zawodu i wreszcie staje się jednym z najzapaleńszych rolników całego kraju. Swój, nieco zaniedbany poprzednio, majątek doprowadza do niebywałego rozkwitu i zakłada na jego terenie ogromną ilość wspaniale pomyślanych doświadczeń wszelkiego rodzaju. Doświadczeniami swymi stara się zainteresować całą rolniczą ludność okoliczną, a pracowników folwarcznych wtajemnicza we wszystkie zawiłości doświadczalnictwa. Jednocześnie szkoli bardzo poważnie synów chłopów i fernali w zakresie rolnictwa, ale bez chęci wykorzystania ich jako przyszłych fachowców dla celów egoistycznych. W ogóle traktuje swoje gospodarstwo nie jako źródło dochodów, lecz jako doskonały obiekt eksperymentalny w służbie nauki rolniczej.

W połowie lat osiemdziesiątych rozpoczyna działalność publicystyczną. Drukuje niewiele, ale każda jego publikacja wyróżnia się wspaniałym opracowaniem i zyskuje sobie ogromne uznanie. W latach 1887—1888 ukazują się dwie jego prace treści gleboznawczo-agrochemicznej. „Wpływ w wapna na rolę“ (Gazeta Rolnicza. T. 27. R. 1887. Numery: 44—50) wzbudza powszechne zainteresowanie we wszystkich trzech zaborach oraz w Rosji „Wyjąłowanie a wyczerpanie roli“ (Gazeta Rolnicza T. 28. R. 1888. Numery: 11—13) potęguje zainteresowanie ogółu praktyków nauką rolniczą.

O rozległości wiedzy Czarnomskiego dowiaduje się całe społeczeństwo z jego wielkiej pracy gleboznawczej zatytułowanej: „Rola, jej pochodzenie, gatunki typowe, nawożenie i uprawa“. Obszerna ta praca o charakterze podręcznikowym drukowana była odcinkami przez dwa lata (1891 i 1892) w „Gazecie Rolniczej“ (T. 31. N-ry: 9—19, 15—20, 23—29, 45—51, T.32. N-ry: 17—21 i 25—28).

Sława Czarnomskiego jako świetnego rolnika praktyka i teoretyka dotarła m. in. do Krakowa. W 1892 r. Senat Wszechnicy Jagiellońskiej proponuje mu objęcie Katedry Uprawy Roli i Roślin w niedawno utworzonym (1890 r.) Studium Rolniczym. Czarnomski przyjmuje propozycję i, zdając sobie sprawę z szerokich horyzontów działalności profesorskiej, porzuca bez większego żalu własny majątek.

Z chwilą objęcia stanowiska profesorskiego zabiera się do pracy badawczej z ogromną energią i niepospolitym zapałem. Nie zważając na swe słabe już podówczas zdrowie organizuje w zawrotnym tempie pracownię, muzeum rolnicze i pole doświadczałne w Prądniku Czerwonym. Do współpracy angażuje bardzo udany zespół ludzi o wyraźnych zamiłowaniach.

Czarnomski odznaczał się w ogóle rzadko spotykaną umiejętnością doboru pracowników i kształcenia młodego narybku naukowego. Gdyby żył i pracował dłużej stworzyłby niewątpliwie wielkie zastępy ludzi nauki swej szkoły.

Główny przedmiot zainteresowań Czarnomskiego stanowiło gleboznawstwo. Nie istniała jeszcze podówczas w Krakowie odrębna katedra poświęcona tej dyscyplinie, toteż wiedza o glebie objęta była programowo przez Katedrę Uprawy Roli i Roślin. Czarnomski uważał, że gleboznawstwo jest w Polsce najbardziej zaniedbanym przedmiotem i większość swych uczniów specjalizował w tej właśnie dziedzinie. Do wyspecjalizowanych przez Czarnomskiego w zakresie gleboznawstwa należeli m. in.: Józef Bzowski, Tadeusz Domański, Konstanty Jasiński, Kazimierz Miczyński, Eustachy Popiel i Tadeusz Rudowski. Wszyscy wymienieni ogłosili łącznie osiem bardzo cennych — jak na owe czasy — rozpraw gleboznawczych.

Zaledwie niecałe sześć lat przepracował Czarnomski jako profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Umarł w Krakowie 15 października 1898 r. w wieku 46 lat.

Pośmiertne dwutomowe wydanie jego prac ukazało się w Krakowie w 1900 r. pod tytułem „Pisma Rolnicze ś. p. Franciszka Czarnomskiego“. Tom I wypełnia głównie „Rola, jej pochodzenie i gatunki typowe“.

Ta ostatnia praca stanowiła właściwie podręcznik gleboznawstwa, ale wymagała jeszcze pewnego poszerzenia i dodania kilku rozdziałów. Przedwczesna śmierć zastała autora w trakcie dokonywania potrzebnych uzupełnień.

Podręcznik Czarnomskiego w formie uzupełnionej i opracowanej przez St. Chełchowskiego i M. Natansoną został później włączony do tomu dziesiątego, wydanej staraniem Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, „Encyklopedii Rolniczej“ (str. 490—632; Warszawa 1901).

Scharakteryzujmy teraz w kilku słowach ten podręcznik, który mówi nam wiele o Czarnomskim jako gleboznawcy. Otóż nie trzeba się ludzić, że w podręczniku tym zawarte były jakieś rzeczy zupełnie nowe i całkowicie oryginalne. Wartość podręcznika polegała na:

1. Ogromnej wszechstronności ujęcia tematów i bardzo wysokim poziomie ich przedstawienia.
2. Nieprzeciętnych walorach dydaktycznych warunkowanych przez bezpośredniość i jasność wykładu.
3. Doskonałemu zestawieniu przestarzałych, zachodnio-europejskich pojęć o glebie z najnowszymi kierunkami stworzonymi w Rosji przez W. Dokuczajewa.

Podręcznik Czarnomskiego stanowił poza imperium rosyjskim pierwszą próbę syntezy niewłaściwie usystematyzowanych, lecz bardzo bogatych i szczegółowych wiadomości o glebie, posiadanych przez naukę niemiecką z genialnym systemem dedukcyjnym gleboznawstwa rosyjskiego. Już to samo decydowało o jego wielkiej wartości w dobie stosun-

kowo słabego kontaktowania się naukowego wschodu i zachodu Europy. Gdyby podręcznik ten został opublikowany w języku niemieckim, ożywiłby niewątpliwie wymianę myśli na tematy gleboznawcze w skali światowej.

Czarnomski dobrze przysłużył się gleboznawstwu, rozpowszechniając wśród rolników umiłowaną przez siebie i dobrze pojętą dziedzinę wiedzy we wczesnym okresie jej rozwoju w Polsce.